

OD 1990 ROKU POMAGAMY DZIECIOM WZRastaĆ, A RODZICOM WYCHOWYWAĆ

# Czas dzieciństwa

MAJ-CZERWIEC 2024  
NUMER 3 (23)



Fundacja Anny Florek

CZAS DZIECIŃSTWA

W ŚRODKU  
GRA

TEMAT NUMERU

# RODZICE W PRZEDSZKOLU

# Drodzy Czytelnicy



**Anna Florek**  
REDAKTOR NUMERU

**G**ospodarzem każdej instytucji oświatowej jest jej dyrektor. Czy obok dzieci i pracowników dyrektor daje przestrzeń rodzicom? Od jego postawy i przekonań zależy, czy rodzice będą to miejsce współtworzyć i uczestniczyć w edukacji swoich dzieci, czy też będą postrzegani jako intruzy?

Współpraca przedszkola/szkoły z rodzicami to wielka wartość, od niej zależy dobrostan dzieci i instytucji, a czasem również i konkretnych rodzin. Współdziałanie gwarantuje lepszą skuteczność nauczycielskich i rodzicielskich starań.

Nie chodzi o to, co jest zapisane w przepisach prawa oświatowego,

lecz o rzeczywiste, oparte na wzajemnym szacunku, kontakty pracowników i rodziców. O to, czy jest miejsce, czas i otwartość na relacje, na spotkanie.

W tym numerze dwumiesięcznika znajdziecie Państwo wystarczająco przekonujące argumenty, za tym, że dzieci, rodzice i pracownicy mogą tworzyć wzajemnie wspierającą i uczącą się społeczność. Piszą na ten temat rodzice i pracownicy przedszkola.

Poza naszymi stałymi rubrykami polecam też artykuł o ofercie poradni psychologiczno-pedagogicznej. Zapraszam do lektury. ■

ZAPRASZAMY  
DO KONTAKTU

Jeśli chcą państwo włączyć się w dzieło tworzenia tego czasopisma zapraszamy do kontaktu – bezpośrednio w przedszkolu lub drogą mailową:  
[redakcja@czasdzieinstwa.com.pl](mailto:redakcja@czasdzieinstwa.com.pl)

Wszelkie pomysły, propozycje, wnioski i polemiki przyjmujemy z wielką radością.

REDAKCJA

POMYSŁODAWCA,  
ZAŁOŻYCIEL  
I PIERWSZY REDAKTOR  
NACZELNY  
**MARCIN DĘBIŃSKI**

REDAKTOR NACZELNA  
**ANNA FLOREK**  
  
REDAKTOR  
**ANNA GROMADZKA**

ZDJĘCIA  
**PEXELS**  
**UNSPLASH**  
ARCH. PRYWATNE

REDAKTOR, KOREKTA  
**URSZULA WIŚNIEWSKA**  
  
ADRES E-MAIL  
[redakcja@czasdzieinstwa.com.pl](mailto:redakcja@czasdzieinstwa.com.pl)

# Spis treści

TEMAT NUMERU:  
**RODZICE W PRZEDSZKOLU**

Anna Florek o rodzicach w przedszkolu	4
Rola rodziców w adaptacji dziecka w przedszkolu	6
Nasze IPETowe spotkania	9
IPET okiem rodziców	11
Czego oczekują rodzice od przedszkola?	12
Rodzice moich przedszkolaków	14
Jak zachęcić dzieci do nauki muzyki?	16
Współpraca z rodzicami dziecka niepełnosprawnego	18
Kiedy warto skorzystać z oferty poradni psychologiczno-pedagogicznej?	20
„Nie chce mi się!”	24
Nasze wspólne przedszkole	26
Plac zabaw dla rodziców	28

JAK WESPRZEĆ NASZĄ GAZETĘ?

Będziemy wdzięczni za wsparcie druku naszej gazety przez wpłacenie darowizny na konto Fundacji Anny Florek CZAS DZIECIŃSTWA:

PKO BP S.A. II o/W-wa  
**61 1020 1026 0000 1702 0196 1218**  
z dopiskiem „Dwumiesięcznik CZAS DZIECIŃSTWA”

ANNA FLOREK O...

# O rodzicach w przedszkolu

Kiedy w 1990 roku zakładałam przedszkole, powszechne było przekonanie, że obecność rodziców w przedszkolach ich dzieci nie ma uzasadnienia.

TEKST:  
ANNA FLOREK

Z zaangażowanie rodziców w życie przedszkolne było bardzo ograniczone. Zapisywali swoje dziecko, a potem codziennie rano w przedsionku przedszkola przekazywali je pani woźnej i późnym popołudniem, od niej je odbierali. Wejście do szatni, a tym bardziej do sali przedszkolnej, nie wchodziło w rachubę. Ten model przedszkola był dla mnie niemożliwy do przyjęcia. Także dlatego, że w tworzeniu przedszkola a początkowo też w codziennym funkcjonowaniu pomagali mi rodzice. U nas pani woźna nie była potrzebna, ponieważ rodzice sami przyprawiali dzieci do sali i osobiście je przekazywali pod opiekę wychowawców. Po południu osobiście je odbierali. Między personelem przedszkola a rodzicami tworzyły się serdeczne relacje, ale zachowany był dystans wyrażający się w zwracaniu się do siebie per pan lub pani. Poza codziennymi kontaktami w spra-

wach dzieci spotykaliśmy się na zaplanowanych zebraniach, przy okazji prac remontowych i porządkowych, ale też na szczególnych wydarzeniach, jakimi były spotkania wigilijne (od pierwszego roku istnienia przedszkola), integracyjne (nazwane później Dniem Kartofla). Zdanie rodziców było dla mnie zawsze bardzo ważne – zarówno odnośnie do wychowywania dzieci jak i funkcjonowania przedszkola. Dla mnie rodzic, który się nie zgadzał z tym co się działo z jego dzieckiem lub w przedszkolu i przychodził z krytycznymi uwagami, był partnerem do rozmowy. Partnerstwo i wzajemny szacunek w kontaktach są bardzo ważne – są gwarancją dobrych relacji.

Kiedy opowiadam nauczycielom, dyrektorom, studentom o relacjach z rodzicami w naszym przedszkolu często spotykam się z niedowierzaniem i pytaniem:

***Jak to się dzieje, że nie wejda nam na głowę?***

W opinii wielu osób rodzice przeszkadzają w pracy nauczycielom i innym pracownikom, zagrażają higienie, utrudniają dzieciom adaptację i mogą zakłócać spokojne funkcjonowanie placówki. Byłam i jestem przeciwnego zdania.

Czasy się wprawdzie zmieniły i dziś przedszkola na różne sposoby współpracują z rodzicami, ale nadal w wielu miejscach dystans między nauczycielem a rodzicem jest zbyt duży,

**Partnerstwo i wzajemny szacunek w kontaktach są bardzo ważne – są gwarancją dobrych relacji.**



a kontaktów zbyt mało, by zgodnie wychowywać i edukować dzieci. W naszym przedszkolu rodzice mają zapewniony nasz czas i przestrzeń do wzajemnych relacji. Chcemy by czuli, że przedszkole ich dzieci, jest również dobrym miejscem dla nich. Poza tym, pomimo nawet dużego profesjonalizmu pracowników pamiętamy o tym, że to rodzice powinni być decydentami w sprawach dotyczących dziecka, a wszyscy inni ich doradcami. Dlatego tak oto określiłam rolę przedszkola: pomagamy dzieciom wzrastać a rodzicom wychowywać.

Choć rodzice są partnerami, to są również klientami. Oddają dziecko do przedszkola dla jego dobra, lecz także, by móc się zająć ważnymi dla siebie sprawami. Przychodzą więc do przedszkola po usługę. I chcą, by była ona wysokiej jakości, dostosowana do ich potrzeb i gwarantująca, że ich dziecku będzie się dobrze się działo. Chcą, bez niepokoju o dziecko, koncentrować się na swoich zadaniach i na kilka godzin przesunąć rodzicielstwo na tył głowy.

Zdarza się więc, że indywidualne potrzeby dziecka albo rodziców nie korespondują z programem lub organizacją przedszkola. I co wtedy? Czy jest możliwa zmiana, dostosowanie do oczekiwań, lub wymagań rodziców? W naszym przedszkolu, w takich sytuacjach zawsze podej-

mujemy dyskusję. Często rodzice pokazują nam nowe możliwości, korzystne rozwiązania, których wcześniej w ogóle nie widzieliśmy. Ich propozycje są inspiracją do dobrych zmian.

Rozmawiamy również o fundamentalnych założeniach programowych i organizacyjnych przedszkola. Jeśli nie zmieniamy tego co jest, to wyjaśnimy dlaczego.

Trzymamy się takiej zasady:

Kiedy sprawa dotyczy dziecka, decydujący głos mają rodzice, a kiedy funkcjonowania przedszkola jako instytucji, wówczas rodzice pozostają moimi i moich współpracowników najważniejszymi doradcami. Bo komuż, jeśli nie

rodzicom najbardziej zależy na tym, by ich dziecko przebywało w miejscu dla niego przyjaznym, bezpiecznym i wszechstronnie rozwijającym. Taka była i jest filozofia oraz codzienność przedszkola.

**Pomagamy dzieciom wzrastać a rodzicom wychowywać.**

Zbliża się Dzień Matki i Dzień Ojca. Życzę Mamom i Tatom naszych przedszkolaków, by byli szczęśliwymi rodzicami szczęśliwych dzieci. By ich relacje z dziećmi, a także z własnymi rodzicami były nasycone miłością, zrozumieniem i wybaczeniem. Aby na spotkania i rozmowy nie brakowało czasu – czas to miłość.

# Rola rodziców w adaptacji dziecka w przedszkolu

Przez ponad dwadzieścia lat mojej pracy w SPI Fundacji CZAS DZIECIŃSTWA początek września zawsze kojarzył mi się z bardzo intensywnym okresem w grupie przedszkolnej.

TEKST:  
BEATA ORANIEC

**P**racując jako wychowawczyni, co roku przeżywałam kolejne adaptacje swoich przedszkolaków i ich rodziców z dużymi emocjami, towarzysząc im w tym procesie i wspierając jednocześnie.

To, że w naszym przedszkolu co roku pojawia się w grupie kilkoro dzieci adaptujących się, wynika ze specyfiki organizacyjnej, czyli obecności grup dziecięcych, mieszanych wiekowo. W tego typu grupach w czerwcu część dzieci odchodzi do grupy „0”, a na ich miejsca we wrześniu przychodzą nowe dzieci. W przedszkolach zorganizowanych standardowo (grupy jednorodne wiekowo), proces ten pojawia się w grupie tylko raz i wszystkie dzieci przeżywają go w tym samym czasie. Dziecko „rośnie” ze swoją grupą, której skład właściwie się nie zmienia. O korzyściach grup mieszanych wiekowo pisaliśmy wiele razy.

A zatem: początek września w naszym przedszkolu niesie ze sobą wyzwania dla nas nauczycieli, ale przede wszystkim stawia je przed dziećmi i ich

rodzicami. Jako nauczyciele wiemy, że musimy zdobyć zaufanie naszych małych przedszkolaków, stworzyć im warunki, aby poczuły się bezpieczne, pokazać, że zabawa z innymi dziećmi przynosi radość. Dla rodziców pozostawienie w przedszkolu dziecka to też ważna zmiana, a czasem nawet wyzwanie. Muszą przede wszystkim zaufać nam — nauczycielom, zostawiając swoje dziecko na kilka godzin. Ale czy wiedzą, że sami mogą wiele zdziałać, wyposażając swoje dziecko w kilka ważnych umiejętności?

Co zatem pomoże takiemu małemu „kandydatowi” na przedszkolaka w pierwszych dniach adaptacji w przedszkolu?

**1. Samodzielność.** Im bardziej dziecko będzie samodzielne w czynnościach samoobsługowych, tym będzie pewniejsze siebie. I nie chodzi tu o to, żeby umiało już samodzielnie założyć i zdjąć wszyst-

kie elementy garderoby. Warto zachęcać dziecko do zmiany butów na kapcie, zdejmowania bluzy, kiedy robi się gorąco, czy zakładania kurtki w chłodniejsze dni. Można pomyśleć też o wieszaku, umieszczonym na wysokości dziecka, gdzie będzie samodzielnie odwieszało zdjęte ubrania. Nauczenie dziecka samodzielnego umycia i wytarcia rąk też będzie pomocne i wzmocni jego poczucie sprawczości.

**2. Oswojenie z toaletą w przedszkolu.** Skorzystanie z toalety w towarzystwie osoby innej niż rodzic może okazać się dla niektórych dzieci bardzo krępującą sytuacją. Warto będąc w przedszkolu odwiedzić toaletę i zachęcić dziecko do skorzystania z niej. Idealnym rozwiązaniem byłoby, gdyby przy kolejnej okazji korzystania z toalety obecna była osoba, która będzie opiekowała się dzieckiem w przedszkolu. Stworzenie takiej możliwości to dobry moment na wytłumaczenie dziecku, że jeśli będzie potrzebowało pomocy w toalecie, to taką otrzyma, ale od kogoś innego niż rodzic.

**3. Komunikacja z innymi.** Umiejętności komunikacyjne dziecka rozpoczynającego przedszkole mogą być na różnym poziomie. Możemy też spotkać się z sytuacją, że dziecko o specjalnych potrzebach edukacyjnych będzie posługiwało się komunikacją alternatywną. My jako nauczyciele jesteśmy na to przygotowani. Rolą rodzica, w tej sferze wsparcia dziecka, jest poinformowanie nauczyciela o sposobie komunikacji w przypadku metod alternatywnych i zapoznanie ze znaczeniem słów używanych przez dziecko (jeśli są trudne



do zrozumienia), aby dziecko miało szansę być zrozumiane w przedszkolu.

**4. Niezależność.** Pozwólmy dzieciom zmierzyć się z tym wyzwaniem, zanim zaczną uczęszczać do przedszkola. Przyzwyczajenie dziecka do zostawiania z innymi osobami niż rodzice, najpierw w domu, potem w innym miejscu pozwoli mu na doświadczenie tego, że nie jest już tak bardzo zależne od ukochanego rodzica. Pod pojęciem niezależności dziecka kryje się też umiejętność samodzielnej zabawy. Jest wielu rodziców, którzy przekonani są, że muszą przez cały czas „animować” i wymyślać zabawy dla swoich dzieci. Nic bardziej mylnego. Takie oddziaływania niestety nie sprzyjają w zdobywaniu niezależności małego człowieka w tej sferze.

**5. Poznanie miejsca i osób.** Dobrze jeśli zadzieje się to jeszcze przed rozpoczęciem przygody z przedszkolem. Świetną okazją są do tego zajęcia adaptacyjne w przedszkolu, do którego dziecko będzie uczęszczało. Zupełnie inaczej przebiegają wtedy rozmowy rodziców z dzieć- →

mi o przedszkolu, kiedy opowiada się o czymś, co jest znajome.

6. **Wzbogacenie diety dziecka.** Warto zwrócić na tę kwestię uwagę szczególnie u dzieci, które unikają sytuacji jedzenia. Im więcej będzie dań, które dziecko akceptuje, tym większe szanse na zjedzony obiad. To, co dodatkowo można zrobić, to przedstawić sytuacje związane z posiłkami w jak najbardziej pozytywnym świetle, nawiązać do bycia samodzielnym i nie koncentrować się na tym co dziecko zjadło, a czego nie. Z doświadczenia nauczycielskiego wiem, że do poznawania nowych smaków najbardziej motywuje przykład innych dzieci. Może się więc okazać, że dzięki temu dziecku bardzo szybko posmakują obiady przedszkolne.
7. **Wybranie znaczką.** Własny znaczek dla przedszkolaka jest bardzo ważny. Im bardziej odpowiada jego zainteresowaniom, tym szybciej zacznie się z nim utożsamiać i go polubi. W naszym przedszkolu znaczek każdego dziecka ma kilka funkcji. Pomaga odnaleźć wieszak w szatni, półkę śniadaniową, miejsce na kubek i koszyk na prace plastyczne. Umożliwia też zaznaczanie miejsca zabawy w wybranym „kąciku”.
8. **Możliwości zabrania ulubionej zabawki lub zdjęcia rodzica do przedszkola.** Pamiętajmy o tym, aby na początku pobytu dziecka w przedszkolu, przypominać mu o możliwości zabrania ze sobą ulubionej przytulanki, przedmiotu dającego poczucie bezpieczeństwa albo zdjęcia rodzica. Niektóre dzieci nie będą chciały z tego skorzystać, a dla innych okaże się to nie-

zbędne i zapewni poczucie bezpieczeństwa w obcym jeszcze miejscu.

9. **Bycie szczerym z dzieckiem** to kolejna ważna sprawa, o której powinni wiedzieć rodzice nowych przedszkolaków. Nie należy stawiać dziecka w sytuacji takiej, że otrzymuje informację o tym, że rodzic będzie z nim przez cały czas, a potem okazuje się, że podczas jego zabawy nagle zniknie. Zastosowanie się do wcześniejszych ustaleń z dzieckiem czyni rodziców wiarygodnymi i zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa. Formułując komunikaty do dziecka, warto używać trybu twierdzącego, a unikać trybu pytającego. Czyli zamiast postawienia pytania: „Czy mogę wyjść na zakupy, kiedy będziesz się bawił w sali?” lepiej stwierdzić: „Kiedy będziesz bawił się w sali, ja pójdę zrobić zakupy, a potem przyjdę zobaczyć, jak bawisz się w ogródku”. Nie obciążajmy dziecka podejmowaniem decyzji za dorosłych!
10. **Pozwolenie dziecku na przeżywanie różnych emocji.** To, że bardzo staramy się, żeby adaptacja dziecka przebiegła łagodnie nie zawsze wystarczy, aby tak się stało. Po jakimś czasie może pojawić się krótki kryzys będący wynikiem zmęczenia ilością przeżyć i bodźców. Czasami dziecko będzie musiało doświadczyć różnych emocji, także o dużej sile, ale przecież ma do tego prawo. Jeśli nauczyciele oraz rodzice okażą dziecku wsparcie w takich sytuacjach i dodatkowo skorzystają ze wskazówek wymienionych powyżej, to dziecko upora się z trudniejszymi przeżyciami. Z radością zacznie korzystać z dobrodziejstw, jakie niesie ze sobą pobyt w przyjaznym środowisku przedszkolnym. ■



## NASZE IPETowe SPOTKANIA

TEKST:  
ANNA GROMADZKA

Istnieją różne formy współpracy z rodzicami. To między innymi: bezpośrednie kontakty i rozmowy indywidualne, zebrania grupowe i ogólne, uroczystości oraz spotkania integracyjne.

**N**ieliczna grupa rodziców wie też o „spotkaniach ipetowych”. Tak w naszym przedszkolu potocznie nazywamy spotkania związane z opracowaniem Indywidualnych Programów Edukacyjno-Terapeutycznych. Taki program ustala się w odniesieniu do dzieci, które posiadają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Dla omówienia sytuacji każdego z dzieci organizuje się zazwyczaj minimum dwa spotkania rocznie.

W naszym przedszkolu są to trzy spotkania: we wrześniu, w połowie roku szkolnego (ewaluacja) i przed wakacjami (podsumowanie). Modyfikacje programu możliwe są w każdym czasie, gdy zajdzie taka potrzeba.

Z rozporządzenia\* opisującego warunki pracy zespołów ds. IPET-ów wynika, że rodzice mają prawo uczestniczyć w spotkaniach zespołu, a także w opracowaniu i modyfikacji programu oraz dokonywaniu wielospecjalistycznych ocen rozwoju →



dziecka. Ale jest to udział dobrowolny. Dla nas natomiast oczywiste jest, że rodzice są członkami takiego zespołu i bez ich obecności spotkanie nie może się odbyć. Ważne jest, żeby ustalić termin dogodny dla wszystkich. Bardzo zależy nam na tym, żeby w spotkaniu uczestniczyli oboje rodzice – mama i tata. Zdarza się, że spotkania przyjmują formę on-line. Formalnie dyrektor przedszkola zawiadamia pisemnie rodziców o terminie każdego spotkania zespołu, a także o możliwości za-

prośzenia do zespołu innych osób, np. lekarzy, specjalistów spoza przedszkola albo członków rodziny. Wyznacza też jedną osobę z grona nauczycieli, która będzie koordynatorem prac zespołu. Zadaniem koordynatora jest ostateczne potwierdzenie terminu, zawiadomienie o nim wszystkich członków zespołu a po spotkaniu zebranie opisów i opinii poszczególnych osób. To ważne, żeby forma ostateczna dokumentu była czytelna, spójna i zrozumiała nie tylko dla zespołu opracowującego, w tym rodziców, ale też dla osób, które będą czuwały nad rozwojem dziecka w kolejnych etapach edukacyjnych. Warto korzystać z tych doświadczeń, ponieważ wypracowywane są przez wiele osób będących w zespole. W zależności

od potrzeb przedszkolaka, poza rodzicami i wychowawcami dziecka, są to: logopeda, fizjoterapeuta, psycholog, pedagog specjalny, terapeuci behawioralni. W każdym spotkaniu w naszym przedszkolu uczestniczy też dyrektor lub wicedyrektor. W trakcie poszczególne osoby dzielą się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi rozwoju dziecka, ustalany jest plan terapeutyczny i formy pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz zakres współpracy i działań wspierających rodziców.

Bez informacji przekazanej nam przez rodziców, obraz dziecka byłby tylko częściowy i na pewno nie ukazywałby w pełni jego możliwości i potrzeb. Czuwamy nad stroną formalną i merytoryczną. Dla nas najważniejsze jest to, że nasze przedszkolne „spotkania IPET-owe” dają możliwość okazania sobie życzliwości i zrozumienia, ale też ustalenia realnych planów pracy z dzieckiem w przedszkolu i w domu, zaakceptowanych przez wszystkich uczestników spotkania. ■

\* Rozporządzenie MEN z dn. 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym.

# IPET OKIEM RODZICÓW

TEKST:  
RODZICE HANI

**K**iedy wybieraliśmy przedszkole dla naszych dzieci, poszukiwaliśmy miejsca, które oferuje więcej niż tylko standardową opiekę. Szukaliśmy przedszkola, które wesprze nas w codziennej pracy nad rozwojem emocjonalnym naszej córeczki.

Przedszkole Fundacji Anny Florek Czas Dzieciństwa oferuje nam to wsparcie między innymi poprzez empatyczne podejście do trudności w adaptacji naszej córki, wspieranie jej w łagodnym wejściu w grupę, poprzez terapię prowadzoną na miejscu (w małych grupach, indywidualnie oraz w sali, podczas zabawy całej grupy przedszkolnej), a także poprzez spotkania z kadrą przedszkola (IPET – Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny), które odbywają się z naszym udziałem kilka razy w roku.

Nie mając doświadczenia w podobnych spotkaniach, podczas pierwszego naszego IPETu byliśmy zaskoczeni tym, że odbywa się ono nie tylko

z uczestnictwem przedszkolnej psycholog, ale również opiekunów grupy przedszkolnej, a także przedstawicieli dyrekcji.

Poziom zaangażowania tak wielu osób ze strony przedszkola jest dla nas dowodem na to, że rozwój naszej Córki traktowany jest przez przedszkolną kadrę z odpowiednią uwagą i otwartością na potrzeby naszej rodziny. Sytuacja ta nie była jednostkowa, na naszych spotkaniach zawsze spotykamy się w tak szerokim gronie.

Zaproszenia na spotkania IPET kierowane są do obydwójga rodziców, i w miarę możliwości staramy się w nich uczestniczyć wspólnie. Pierwsze spotkania w roku zaczynamy od omówienia bieżącej sytuacji z perspektywy każdej ze stron. Z naszej przedstawiamy bieżące wyzwania wychowawcze, ewentualne trudności Hani w codziennym funkcjonowaniu. Kadra przedszkola dzieli się przemyśleniami i obserwacjami dotyczącymi funkcjonowania Hani na co dzień w przedszkolu

oraz jej spotkań z panią Moniką Rosińską, przedszkolną psycholog. Po omówieniu bieżących wyzwań dyskutujemy nad najlepszymi rozwiązaniami, mającymi na celu ułatwienie jej codziennego funkcjonowania i radzenia sobie z trudnościami.

Po każdym spotkaniu otrzymujemy podsumowanie omawianych kwestii i od nich zaczynamy kolejny IPET, sprawdzając, czy założone metody pracy z Hanią przyniosły oczekiwany efekt.

Dzięki pracy kadry w Przedszkolu oraz naszej pracy w domu mamy poczucie, że każde kolejne półrocze daje Hani nowe umiejętności społeczne i większą możliwość zrozumienia własnych emocji.

Istotnym elementem naszych spotkań, który oceniamy jako kluczowy w całym procesie, jest otwarta i szczerza komunikacja z kadrą przedszkola. W naszej opinii umożliwia ona najlepszy poziom opieki nad dzieckiem i wyznaczanie wspólnych, spójnych celów dla rodziców i opiekunów w Przedszkolu. ■

# Czego oczekują rodzice od przedszkola?

Każdy rodzic pragnie dobra swojego dziecka. Dlatego tak dużą wagę przywiązuje do wyboru odpowiedniej placówki, która zapewni odpowiednie warunki, by zaspokoić potrzeby jego dziecka.

TEKST:  
GRETA KARST-CICHOCKA

**P**olecone drogą pantoflową „dobre przedszkole” niekoniecznie będzie odpowiadać naszemu dziecku, gdyż każdy z nas ma swoją wrażliwość. Poszukiwania nie są łatwe, gdyż nie wszystko jest widoczne na ulotkach lub stronach internetowych. A można wręcz powtórzyć za autorem „Małego Księcia” Antoine’em De Saint-Exupéry, że „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”.

Ku oczekiwaniom rodziców wychodzi naprzeciw Przedszkole Czas Dzieciństwa, które zaprasza na zajęcia przygotowawcze dla przyszłych małych adeptów. Jest to świetna okazja, by poznać opiekunów i zanurzyć się w atmosferze panującej wśród różnych pracowników (licznych specjalistów: psychologów, logopedów czy rehabilitanta) i dzieci. To dobry sposób, by pokazać dziecku, co będzie robiło w nowym miejscu i kto będzie się nim opiekować zamiast rodziny. My rodzice, możemy poobserwować reakcje naszych dzieci i nabrać pewności czy udało nam się znaleźć przyjazną przystań przed szkolną przygodą. Mnie ujęła pani

Anna Gromadzka niewyczerpaną cierpliwością i spokojem w stosunku do trojga moich dzieci, które tryskają nieokrzesaną energią.

Dodatkowo adaptacja do grupy docelowej odbywa się jeszcze przed wakacjami oraz w ostatnim tygodniu sierpnia. To optymalny czas nawet dla bardzo wrażliwych dzieci. Przemysłany plan adaptacji sprawia, że dzieci stopniowo odkrywają swój drugi dom, bo tak trzeba nazwać miejsce, gdzie będą spędzać większość dnia. Dzięki czemu rodzice są spokojni, że ich dzieci są w bezpiecznym miejscu.

Jednym zdaniem, oczekiwania rodziców wobec przedszkola to przede wszystkim stworzenie bezpiecznej przestrzeni do rozwoju w atmosferze akceptacji i zrozumienia dla małych przedszkolaków. Oferta zajęć popołudniowych ubogaca aktywności dzieci nie tylko o motorykę małą poprzez ceramikę czy plastykę, ale także przyrodę czy naukę prostych praw fizyki dla starszych dzieci.

Każdy znajdzie coś dla siebie, gdyż wachlarz propozycji jest szeroki. Opiekunowie z uwagnością pod-

**Przemysłany plan adaptacji sprawia, że dzieci stopniowo odkrywają swój drugi dom.**

powiadają, by na pewne zajęcia poczekać, by dziecko skorzystało w pełni z omawianych zagadnień.

Dużym pragnieniem rodziców jest dobra komunikacja z opiekunami. Codzienna wymiana informacji podczas przywitania i pożegnania buduje współpracę w wychowywaniu dzieci. Rodzice wyczekują informacji, co dziecko robiło w trakcie ich nieobecności i chłoną cenne uwagi lub komentarze. Pomocne są wpisy na Facebooku czy stronie internetowej, gdzie fotorelacja z tygodnia potrafi zaspokoić ciekawość. W razie potrzeby można się umówić na spotkanie i wyjaśnić pewne kwestie lub poradzić się u doświadczonych specjalistów, którzy chętnie wspierają w trudnościach. Jeśli jest potrzeba, pokierują gdzie znaleźć potrzebną pomoc. W świecie zabieganych rodziców, doceniane są wiadomości mailowe z przypomnieniami lub prośbami.

Wspólne uroczystości organizowane w weekendy – jak Dzień Kartofla, czy Dzień Mamy i Taty, które sprzyjają integracji i wzmacnianiu więzi, cieszą mnie ogromnie. W czasie pandemii, otrzymaliśmy wprawdzie nagrania naszych dzieci, ale to nie to samo, co podziwianie naszych skarbów na żywo, podczas występów. Tematyczne spotkania

„Jesienne dekoracje” i „Pisankowe spotkanie” oraz Dzień Dziadka i Babcy pozwalają na uczestniczenie w życiu przedszkola całymi rodzinami. Niejednokrotnie dyrekcja zaprasza rodziców lub dziadków do grup przedszkolnych: czy to na wspólne czytanie książek czy spotkania powiązane z tematem poruszonym przez dzieci w danym tygodniu. Włączamy się też w wycieczki poza przedszkolne mury. Obecność rodziny w czasie rozmaitych zajęć jest bezcenna dla naszych dzieci i pomaga tworzyć miłe wspomnienia.

Dla mnie ważnym atutem przedszkola Czas Dzieciństwa jest otwartość na potrzeby rodziców: sugestie dotyczące diety np. bezglutenowej, pomysły związane z dodatkowymi zajęciami np. dodatkowy angielski czy inicjatyw przedstawień mikołajkowych w wykonaniu rodziców. Dyrekcja darzy rodziców zaufaniem i pozostawia dużą swobodę na kreatywne współtworzenie tego wyjątkowego miejsca na mapie warszawskich Bielan, jakim jest przedszkole „Czas Dzieciństwa”. Jego nieoficjalny fanklub – złożony z rodziców gromadzących się w ogródku przed przedszkolem po zakończeniu zajęć niewątpliwie świadczy o przywiązaniu naszych rodzin do Fundacji Anny Florek. ■



# RODZICE MOICH PRZEDSZKOLAKÓW

TEKST:  
MAŁGORZATA KRÓWKA

**Praca wychowawcy w przedszkolu lub szkole kojarzy się z pracą z dziećmi, z grupą. Mało kto, idąc na studia pedagogiczne myśli o tym, że w swojej przyszłej pracy będzie musiał radzić sobie zarówno w kontaktach z dziećmi, jak i z dorosłymi.**

nie mam tu na myśli współpracowników, ale właśnie rodziców naszych podopiecznych, którzy są nieodłączną częścią procesu wychowania i opieki w placówce edukacyjnej. Szczerze mówiąc, rozpoczynając pracę w przedszkolu, miałam obawy, jak odnajdę się właśnie w tej rzeczywistości pracy z rodzicami i opiekunami. Wcześniej przez kilka lat pracowałam jako niania w trzech rodzinach. Ta praca wymagała ode mnie ścisłego współdziałania z rodzicami moich podopiecznych, jednak były to tylko trzy rodziny i z każdą z nich miałam dużo czasu, by nawiązać dobre relacje.

W przedszkolu wygląda to zupełnie inaczej – nagle spotykam kilkanaście zupełnie nieznanymi mi osób, których dziećmi zajmuję się przez kilka godzin dziennie. Z każdym trzeba nawiązać jakąś relację, każdemu udzielić choćby króciutkiej informacji o dziecku i tym, co się zadziało w ciągu

dnia. Początki bywają trudne, ale z czasem nabiera się wprawy w tej nowej rzeczywistości. Wbrew opiniom słyszanim na szkoleniach dla nauczycieli o tym, jak wiele problemów sprawiają im rodzice, ja na szczęście, trafiłam do miejsca, gdzie rodzice są mile widziani. Są często pomocą, a także kimś stale obecnym i pożądanym w przedszkolnej rzeczywistości. Nie traktuje się ich tutaj jak intruzów, ale jak partnerów, a często wręcz „współpracowników” jeśli chodzi o proces wychowania dzieci i rozwiązywania ich trudności.

Angażowanie rodziców w różne przedszkolne aktywności z jednej strony pomaga nam nauczycielom, z drugiej integruje nasze wspólne działania. Pomaga nam się lepiej poznać a tym samym też lepiej poznać dzieci, którymi się zajmujemy. Niemożliwym byłoby właściwe poprowadzenie terapii dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi bez współpracy z rodzicami. Dotyczy to

również wszelkich problemów i trudności naszych przedszkolaków. Tylko połączenie sił rodziców i nauczycieli może dać pozytywne efekty naszych działań. Od razu nasuwa się tutaj przykład procesu adaptacji dziecka w przedszkolu – gdyby nie nasi rodzice, którzy przeznaczają czas, by być razem z dzieckiem w przedszkolu przez pierwsze dni, to przystosowanie się dziecka do nowego miejsca i osób nie przebiegałoby sprawnie i efektywnie.

W swojej pracy na przestrzeni lat spotykałam wielu różnych rodziców. Tych mocno zaangażowanych, którzy chętnie uczestniczą we wszystkich ważnych wydarzeniach, służą pomocą i wsparciem. Tych, którzy przeprowadzają dzieci i czasem o coś zapytają, ale z reguły nie angażują się w życie grupy. Mamy też rodziców, którzy obecni są głównie podczas ważnych uroczystości, a na co dzień ich rolę przejmują dziadkowie lub inni opiekunowie. Każdy z nich ma miejsce w naszej społeczności przedszkolnej, każdy jest potrzebny w takim wymiarze czasu, jaki może przedszkolu poświęcić. Rodzice są różni, jedni uczą mnie większej empatii, pokazują mi, że nie wszystko to, co widzę i czuję, jest faktycznie tym, czym jest naprawdę. Inni uczą mnie tolerancji dla inności, dla tego co dla mnie nieznanie bądź mało

znane. Jeszcze inni są źródłem ogromnej wiedzy z różnych dziedzin. Każdy z rodziców moich przedszkolaków przekazuje mi ważne lekcje, świadomie, a czasem zupełnie przypadkiem. Najważniejsze jest to, żeby mieć świadomość, że każdy

z nas – ja jako nauczyciel i rodzice dzieci – gra do tej samej bramki. Nasze działania mają zawsze na celu pomoc dziecku. Czasem mogę czegoś nie rozumieć, mogę się z czymś nie zgadzać, ale szanuję zdanie rodziców dziecka, bo wiem, że są to osoby, którym najbardziej zależy na jego dobru.

Czy zawsze ta współpraca idzie gładko i bezproblemowo? Nie – oczywiście, że nie zawsze.

Praca z ludźmi, z dużą grupą ludzi nie zawsze jest łatwa i prosta. Czasem również warunki zewnętrzne potrafią ten proces bardzo skomplikować. Wszyscy pamiętamy czasy pandemii, kiedy interakcje międzyludzkie były bardzo ograniczone. Również w naszym przedszkolu zgodnie z wytycznymi bardzo mocno ograniczyliśmy uczestnictwo rodziców w życiu przedszkolnym. Nasz kontakt ograniczony był do spotkań online lub rozmów telefonicznych czy mailowych. W jakiś sposób zastąpiło to kontakty bezpośrednie, ale jak wszyscy wiemy, zwykła rozmowa potrafi zdziałać więcej niż kilkanaście napisanych maili. Na szczęście ten czas już minął.

Myszę, że nasze przedszkole jest miejscem przyjaznym rodzicom. Wielu z rodziców „uczęszcza” ze swoimi dziećmi do przedszkola przez wiele lat przyprowadzając swoje kolejne pociechy i przedszkole traktują jak drugi dom. Zawsze miłe jest

to gdy rodzice wracają do nas z kolejnymi dziećmi i proszą, by chodziły one do tej samej grupy co ich rodzeństwo. Dla mnie jako wychowawcy oznacza to, że są zadowoleni z mojej pracy, skoro powierzają mojej opiece swoje kolejne dziecko. ■

**Angażowanie rodziców w różne przedszkolne aktywności pomaga nam i integruje nasze wspólne działania.**





# JAK ZACHĘCIĆ DZIECI DO NAUKI MUZYKI?



**Muzyka obecnie jest dostępna wszędzie. Niemal każdy ma smartfon, a w nim dostęp do całej masy utworów. Możemy słuchać muzyki wtedy, kiedy mamy ochotę i odpowiedni nastrój.**

TEKST:  
ADAM DĄBROWSKI

**A**czasem zmuszeni jesteśmy do słuchania muzyki nie lubianej przez nas, bo akurat w markecie utwory dobierali ludzie obsługujący radiowęzeł, a ich gusta bywają przeciwne od naszych.

Przygoda z muzyką zaczyna się w brzuszku mamy. Nieraz o tym pisałem, że od momentu wykształcenia się narządu słuchu dziecko słyszy wszystko! Wody płodowe są znakomitym nośnikiem dźwięku, słychać bicie serca, krążenie krwi, dźwięki z ciała matki i te z zewnątrz też!

Dzieci uczą się otaczających je dźwięków i to jest muzyczny świat. Mamy, babcie śpiewają, a dzieci chłoną muzykę i zostaje ona wszczepiona do mózgu. To jest „programowanie” noworodka! Dzieci dorastają, do około szóstego roku życia chłoną wszelką informację której podstawą są dźwięki rodzimego języka i kultury społeczeństwa w którym żyją. Środowisko w którym dziecko się obraca jest bardzo istotne, też ma ogromny wpływ na jego percepcję muzyczną. Gusta otoczenia są zwykle decydujące.

Jak zachęcić do muzyki? Śpiewać! Dzieci lubią śpiewać! Same, jako soliści i w grupie!

A jeszcze jak się uda, że piosenkom towarzyszy jakiś instrument – wtedy jest cudownie. Głos każdej istoty żywej na ziemi pełni rolę instrumentu i nie trzeba nic innego do wykonywania muzyki. Naśladowanie innych głosów jest sztuką wielkiego

formatu. Człowiek od wieków wytwarza różne instrumenty – narzędzia, naśladowujące dźwięki otoczenia. Z czasem te narzędzia stawały się doskonalsze, robili je mistrzowie organów, instrumentów dętych, klawiszowych, strunowych i perkusyjnych.

Dziś mamy instrumenty klasyczne - tradycyjne i elektroniczne, które praktycznie mogą wszystko zrobić z dźwiękiem. Piękne dźwięki zawsze były fascynujące dla każdego człowieka, dzieci reagują na nie zawsze okazując zachwyt i zainteresowanie pytając, co to za instrument?

Istnieją tysiące przepięknych instrumentalnych kompozycji, których słuchając nie można pozostać obojętnym.

## **Podstawą muzyki zawsze był śpiew.**

Śpiewajmy zgodnie ze słowami znanej piosenki: śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej. Śpiewajmy przy każdej okazji, nie wstydźmy się śpiewać, głos ludzki jest instrumentem danym nam przez naturę. Co więcej, instrumentem, który każdy może opanować. Gra na instrumencie wykonanym przez człowieka to inne zagadnienie. Miejscem gdzie można osiągnąć tę umiejętność są szkoły muzyczne, ogniska muzyczne, czy też kluby zajmujące się kulturą i prowadzące zajęcia muzyczne. Ale zaznajomijmy się od śpiewu. Śpiewajmy, tak jak to robili nasi przodkowie. Instrumenty wytworzyli później. ■

# Współpraca z rodzicami dziecka niepełnosprawnego

TEKST:  
KATARZYNA HAMERLAK

**Pomoc dziecku, którego rozwój nie przebiega prawidłowo, ma większe szanse powodzenia, gdy rodzice lepiej rozumieją istotę jego problemów.**

**M**ogą wtedy aktywniej włączyć się w terapię – rozumianą jako ćwiczenie konkretnych umiejętności lub korygowania zachowań, ale przede wszystkim jako wspieranie dziecka w trudnej drodze do zdobywania nowych umiejętności. Rodzice łatwiej akceptują ograniczenia swojego malucha, kiedy widzą, jak długo zajmuje mu ćwiczenie sprawności, która u prawidłowo rozwijającego się rówieśnika przebiega samoistnie. Aktywna i współdziałająca postawa rodziców ułatwia pracę nauczycielowi, dzięki czemu może on lepiej i efektywniej prowadzić oddziaływanie.

Rodzice w miarę możliwości mogą je kontynuować, a pojawiające się nowe umiejętności dziecka wykorzystywać w codziennych sytuacjach.

#### Nauczyciel może to zrobić poprzez:

- uwzględnienie wiedzy rodziców na temat funkcjonowania ich dziecka. Rodzice dobrze wiedzą, co sprawia dziecku trudności, jakie są jego potrzeby, jakie są jego mocne strony, co dziecko najbardziej motywuje lub zniechęca.
- przedstawienie celów, jakie zamierza osiągnąć w pracy z ich dzieckiem w sposób jasny i czytelny. Opiekunowie dziecka powinni mieć wpływ na ich formułowanie.
- zademonstrowanie sposobów i metod osiągnięcia zamierzonych celów najlepiej podczas wizyty rodziców na zajęciach nauczyciela z dzieckiem. Głos rodziców należy także uwzględnić przy ocenie efektów pracy z dzieckiem.
- podkreślanie mocnych stron dziecka; jego



sukcesów i postępów. W kontaktach z rodzicami dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych nauczyciel nie może ograniczać się jedynie do sytuacji trudnych ani skupiać się tylko na deficytach dziecka.

- spokojne przyjmowanie od rodziców informacji zwrotnych zawierające również zastrzeżenia czy krytykę. Następnie przeanalizowanie ich i konstruktywne wykorzystanie. Taka postawa umożliwi nauczycielowi udoskonalenie stosowanych metod oraz jeszcze pełniejsze dostosowanie stylu pracy do potrzeb dziecka.

Warto też uświadomić sobie, że rodzice stoją przed bardzo trudnym wyzwaniem. Z powodu niepełnosprawności dziecka często muszą całkowicie przeorganizować swoje życie zawodowe, domowe,

prywatne. Specjaliści mają spore oczekiwania wobec rodziców, ale w wielu przypadkach to właśnie od nich zależy skuteczność terapii. Terapeuci, nauczyciele sami wybrali swój zawód, godząc się na trudy pracy pedagoga. Inaczej jest z rodzicami, którzy w wyniku diagnozy o niepełnosprawności dziecka musieli szybko przekwalifikować się i zamienić w terapeutów, a przecież nie każdy ma predyspozycję do pracy z dziećmi.

Dlatego nauczyciele w każdej sytuacji kontaktując się z rodzicami, mają obowiązek wspierać ich, podkreślając choćby małe osiągnięcia, wyjaśniać przyczyny trudności i przypominać cel ich terapii. Bezwzględnie należy unikać oceniania i osądzania. Dobra współpraca z rodzicami dziecka niepełnosprawnego daje dużą szansę na wspólne osiągnięcie zamierzonych celów. ■

**Angażowanie rodziców w różne przedszkolne aktywności pomaga nam i integruje nasze wspólne działania.**

# Kiedy warto skorzystać z oferty poradni psychologiczno-pedagogicznej?



ADRES PORADNI REJONOWEJ  
dla Przedszkola Czas Dzieciństwa  
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 10,  
ul. Wrzeciono 24, Warszawa

TEKST I ILUSTRACJA:  
MARZENA CZARNOCKA

**Każdy pragnie dla swojego dziecka najlepszych warunków do rozwoju, jednak zdarza się, że rodzice dostrzegają w rozwoju lub zachowaniu dziecka symptomy, które wzbudzają ich niepokój.**

**N**ie należy ich bagatelizować, ale nie warto przy tym szukać samodzielnie wiedzy np. w internecie. Zaniedbanie może mieć negatywne skutki dla dziecka, a korzystanie z niesprawdzonych źródeł wiedzy może niepotrzebnie narażać na dodatkowy stres.

## Kiedy warto skorzystać z pomocy?

Jeśli funkcjonowanie dziecka znacząco różni się od zachowania rówieśników, trudności dziecka negatywnie wpływają na jego funkcjonowanie w relacjach z innymi dziećmi, ograniczają jego aktywność, wpływają na możliwości uczestniczenia w życiu przedszkola czy destabilizują życie rodzinne – w każdym takim przypadku warto skorzystać z konsultacji ze specjalistą.

## Gdzie można skorzystać z pomocy?

W każdym powiecie działa co najmniej jedna publiczna poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Rodzice dzieci nie chodzących do żłobka czy przedszkola mogą zgłosić się do poradni właściwej ze względu na miejsce zamieszkania. Jeśli dziecko realizuje wychowanie przedszkolne, właściwa dla udzielania pomocy jest poradnia, w której rejonie działa przedszkole. W przypadku, gdy dziecko uczęszcza do żłobka lub przedszkola, merytorycznego wsparcia mogą również udzielić nauczyciele i specjaliści zatrudnieni w placówce.

## Oferta poradni psychologiczno-pedagogicznej

Poradnie psychologiczno-pedagogiczne udzielają nieodpłatnej pomocy logopedycznej, psycholo-

gicznej, pedagogicznej. W ramach profesjonalnej oceny specjaliści mogą przeprowadzić badania rozwoju psychoruchowego dziecka w zakresie swoich kompetencji lub – w uzasadnionych przypadkach – skierować do innych specjalistycznych placówek np. audiologa, laryngologa, lekarza specjalisty.

Po zakończeniu procesu diagnostycznego specjaliści przekażą rodzicom wskazówki do dalszej pracy z dzieckiem. Podpowiedzą, jak wspierać dziecko w domu i przedszkolu lub zaproponują rozwiązania oferowane przez pracowników poradni.

Szczególną sytuacją jest rozpoznanie potrzeb dziecka, które wykraczają poza codzienne, rutynowe czynności opiekuńcze, które mogą wykonywać rodzice. W takiej sytuacji rodzice mogą uzyskać:

- **opinię o potrzebie pomocy psychologiczno-pedagogicznej**, która zawiera wskazówki dla rodziców oraz zalecenia, na podstawie których odpowiednia pomoc może być udzielana w przedszkolu, do którego uczęszcza dziecko,
- **opinię o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju**, jeśli u dziecka stwierdzono występowanie niepełnosprawności; pomoc w takim przypadku może być udzielana w przedszkolu, jeśli prowadzi ono wczesne wspomaganie rozwoju (taki zapis powinien znaleźć się w statucie przedszkola), wczesne wspomaganie jest też organizowane w wielu poradniach,
- w przypadku dzieci, u których rozpoznano niepełnosprawność (dotyczy dzieci niesłys- →

**Ważne: Poradnie nie zajmują się wyłącznie trudnościami w rozwoju dziecka.**

W ocenie rozwoju działania specjalistów prowadzone są w szczególności w celu określenia indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz indywidualnych możliwości psychofizycznych dzieci i młodzieży, wyjaśnienia mechanizmów ich funkcjonowania w odniesieniu do zgłaszanego problemu oraz wskazania sposobu rozwiązania tego problemu.

Obszarami do rozwoju mogą być również mocne strony i uzdolnienia dziecka, w tym rozpoznane przez nauczycieli i rodziców zainteresowania i predyspozycje. Jeśli dziecko wykazuje szczególne uzdolnienia, poradnia może również wesprzeć rodziców w decyzji o wcześniejszym podjęciu nauki w klasie I.



szących, słabosłyszących, niewidomych, słabowidzących, z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, i z niepełnosprawnościami sprzężonymi) – **orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego**, na podstawie którego przedszkole zapewni dziecku zindywidualizowane warunki realizacji wychowania przedszkolnego na podstawie indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego (IPET),

W przypadku **dzieci sześcioletnich**, realizujących obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, w szczególności z uwagi na stan zdrowia dziecka uniemożliwiający lub znacznie utrudniający uczęszczanie do przedszkola i naukę wspólnie z rówieśnikami, możliwe jest również uzyskanie w poradni:

- **opinii w sprawie objęcia pomocą psychologiczno-pedagogicznej** w formie zindywidualizowanej ścieżki realizacji obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego,
- **orzeczenia o potrzebie indywidualnego rocznego przygotowania przedszkolnego**,
- **opinii w sprawie odroczenia podjęcia obowiązku szkolnego** (w przypadku braku gotowości dziecka do podjęcia nauki w szkole i potrzeby dodatkowego wsparcia dziecka w tym zakresie).

Dokumenty te zawsze wydaje się na wniosek rodziców, po omówieniu najlepszych dla dziecka sposobów działania.

Poradnia może również w ramach swoich zasobów zapewnić dziecku i rodzicom wsparcie w formie:

- indywidualnych lub grupowych zajęć terapeutycznych dla dzieci;
- terapii rodziny;

- grup wsparcia;
- zajęć psychoedukacyjnych i warsztatów dla rodziców;
- porad i konsultacji dla rodziców.

Jeśli to uzasadnione, specjaliści poradni prowadzą również swoje działania w środowisku. Współpraca w tym zakresie może obejmować wsparcie rodziców i nauczycieli w rozwiązywaniu bieżących problemów w wychowaniu dziecka, instruktaż do pracy z dzieckiem, wsparcie w organizacji środowiska uczenia się i wychowania odpowiednio do potrzeb i możliwości dziecka.

#### **Rodzicu!**

Jeśli masz pytania dotyczące rozwoju dziecka, coś Cię niepokoi, nauczyciele w przedszkolu sugerują potrzebę konsultacji w innej placówce lub w Twoim życiu dzieje się coś, co może wpływać na funkcjonowanie dziecka i rodziny – skorzystaj z dostępnych form pomocy. Jedną z nich może być wizyta w poradni psychologiczno-pedagogicznej. ■

#### **O autorce:**

*Marzena Czarnocka – nauczycielka wychowania przedszkolnego, neurologopedka, dyrektorka poradni psychologiczno-pedagogicznej. Propagatorka idei wysokiej jakości edukacji i włączenia społecznego osób z niepełnosprawnością w podejściu biopsychospołecznym. Członkini zespołów eksperckich w zakresie modelowych rozwiązań na rzecz kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Autorka licznych publikacji z zakresu organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej i kształcenia specjalnego oraz oceny funkcjonalnej. Trenerka i autorka szkoleń w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Ekspertka prawa oświatowego.*

# „NIE CHCE MI SIĘ!”

Jak zadziałać, kiedy dziecko nie jest fanem aktywności fizycznej?

TEKST:  
OLGA ORANIEC



**R**odzice, opuszczając gabinet specjalisty, często otrzymują zalecenia dla dziecka, aby miało więcej ruchu lub wykonywało konkretne ćwiczenia. Wychodzą pełni zapału – „teraz coś zmienimy, wystarczy tak robić i będzie lepiej, nic trudnego”. Niestety entuzjazm gaśnie, kiedy okazuje się, że syn czy córka go nie podziela lub brakuje czasu na wdrożenie aktywności w życie. Obecnie mamy plagę korzystania z telefonów, tabletów, grania na konsoli i tym podobnych kanapowych atrakcji. Sama również zdaję sobie sprawę z tego, że na co dzień może nie być tak łatwo, jakbyśmy chcieli, aby zachęcić dziecko do aktywności.

Dlatego tym razem skoncentrujemy się na tym, co możemy zrobić, aby zachęcić przedszkolaka do ćwiczeń i regularnej aktywności fizycznej. Postaramy się zadziałać, aby „już się chciało”.

1. Pierwsze i najważniejsze – dawać przykład! Jeśli rodzic coś ćwiczy, ma jakiś ulubiony sport

i dziecko obserwuje to hobby, na pewno zobaczy w tym coś przyjemnego.

2. Zachęcać malucha do swojego sportowego hobby (oczywiście nic na siłę). Można pokazać dziecku np. mecz, wypróbować jakieś proste techniki.
3. Wspólne aktywne spędzanie czasu pokaże, jak fajna jest aktywność fizyczna i ile niesie ze sobą radości. Dodatkowym plusem jest pogłębianie więzi z rodzicem.
4. Obserwacja dziecka – może już zdradza jakieś szczególnie rozwinięte umiejętności, np. szybko biega, ma bardzo dobrą koordynację wzrokowo – ruchową, zaczyna tańczyć słysząc muzykę, itp.
5. Zapoznavanie z różnymi dziedzinami sportu. I tu znowu – nic na siłę. Może uczestniczyć w zajęciach z piłki nożnej przez miesiąc, po czym zrezygnować z powodu jakichś indywidualnych trudności. Należy okazać wsparcie

i zapoznać z innymi możliwościami. Może, jeśli nie sport grupowy to indywidualny.

6. Okazywanie entuzjazmu z nawet najmniejszych sukcesów, chwalenie dziecka – to, że inni dostrzegają efekty zaangażowania, dodaje energii do działania.
7. Zainteresowanie ze strony rodzica, dopytywanie o zajęcia, wspólne przejazdy na treningi.
8. Rozmowa na temat zdrowia, tego dlaczego aktywność fizyczna jest ważna już od wieku przedszkolnego.
9. Jeśli zalecono konkretne ćwiczenia, można wykonywać je razem z dzieckiem. W ten sposób pokażemy, że nie jest samo w tej misji i że je wspieramy.
10. Starsze dzieci – rozmowa na temat nieprawidłowości w postawie, która wymaga korekcji. Tłumaczymy jaki mamy cel, po co te ćwiczenia, co chcemy zmienić i dlaczego.
11. Małe dzieci – w ćwiczeniach (nie mam na my-

śli sportu) warto wykorzystywać zabawki, maskotki, autka, fabułę w zadaniach. Dzieci chętniej ćwiczą, gdy towarzyszy im coś co lubią.

Odnośnie do **ćwiczeń specjalistycznych z dzieckiem**, dobranych dla niego pod kątem istniejących nieprawidłowości w postawie, szczególnie należy pamiętać o roli rodzica w terapii. To opiekun widzi dziecko na co dzień, może korygować jego niewłaściwe nawyki, np. siad w nieprawidłowej pozycji. Rodzic również jest odpowiedzialny za wykonywanie w domu ćwiczeń z dzieckiem. Jest absolutnie niezbędny w procesie korekcji postawy dziecka.

Od najmłodszych lat warto zwracać uwagę na aktywność fizyczną w życiu dziecka. Dzięki temu będzie się prawidłowo rozwijało i może już na „początku drogi” **odkryje swoje hobby i pasję**, które będą towarzyszyły mu przez całe życie. W tej kwestii wszyscy gramy w jednej drużynie. ■

# NASZE WSPÓLNE PRZEDSZKOLE

TEKST:  
JAN BRYKCZYŃSKI

**Przedszkole z językiem chińskim, angielskim z native speakerem, Montessori, leśne... Bardzo kuszą, żeby już na starcie dać dziecku przewagę nad rówieśnikami, a w lepszej wersji: dać ciekawe, inspirujące miejsce dla rozwoju.**



**W**obec takiej oferty przedszkole społeczne, integracyjne brzmi trochę passe. Tymczasem, z perspektywy rodzica (dziś dzieci we wczesnej szkole podstawowej), to rozwój emocjonalny i nauka relacji z rówieśnikami wydaje się najważniejsza a stworzenie przez kadre przyjaznych i bezpiecznych warunków ku temu absolutną podstawą. I to właśnie zapewniło naszym dzieciom NASZE przedszkole. Wyszły z niego z umiejętnościami społecznymi i z poczuciem własnej wartości. Trudności w relacjach między rówieśnikami były zawsze zaopiekowane przez wychowawców i psychologkę a my włączeni w ten proces. Byliśmy informowani przez wychowawców o tym, co dzieje się w grupie, dzięki czemu mogliśmy odpowiednio wspierać nasze dzieci w domu. Dawało nam to ogromne poczucie bezpieczeństwa, spokoju i przekonania, że nasze córki są tam, gdzie jest im dobrze i gdzie lubiły chodzić. Właściwie mógłbym na tym miejscu zakończyć, bo niczego więcej dla nich

nie chcieliśmy. A tak one wspominają swój czas w przedszkolu:

## Lulu (lat 10):

Prawie nic nie pamiętam już z przedszkola, może to, że zapiekanka makaronowa była przepyszna. Niektóre dzieci były niemiłe... Było kilka pań Małgosi... Pani Beata była bardzo fajna i Pan Arek! Zupa truskawkowa na dzień dziecka nie była za dobra, ale były lody! Na dzień kartofla wykopywaliśmy kartofle z piaskownicy. Lubiliśmy się z Igą i Alicją. Pamiętam kąciki do zabawy i do odpoczynku, a co pewien czas jeździliśmy na kucykach. Przed przedszkolem była górką ze zjeżdżalnią i zimą uklepywaliśmy tam śnieg i potem na nim zjeżdżaliśmy. Chodziłam na zajęcia z ceramiki i lubiłam to. Pamiętam origami i szycie z czwartkowego przedszkola. Na koniec roku każde z nas dostało po róży i mam swoją (już suchą) do dziś.

## Hania (lat 7):

Panie Małgosie każdego dnia szły na bazar i ku-

powaly jedzenie. Potem robiły z niego jedzenie na obiad. Pani Monika, Pani Beata i Pan Marcin, byli bardzo mili! Druga Pani Monika (pani psycholog) pomagała mi jak kolega był dla mnie niemiły i była bardzo miła. Były frytki z ketchupem na dzień kartofla! Pola i Julka były moimi najlepszymi przyjaciółkami, a na zakończenie zerówki tańczyliśmy poloneza i byłam w pierwszej parze. No i byłam najwyższa z całego przedszkola! Jak się wywróciłam na placu zabaw i obtarłam kolano, to panie kucharki w kuchni troszczyły się o mnie i okazywały mi współczucie. Na ceramice była miła pani, najpierw robiliśmy przedmioty z gliny, potem je malowaliśmy, a potem pani przynosiła już wypalone. W czwartkowe przedszkole można było wybierać zajęcia przed podwieczorkiem. Można było wybierać z różnych zajęć u różnych wychowawców. W przedszkolu spędziłam 4 lata i to był dobry czas.

Nasze przedszkole miało jednak jeszcze jeden wymiar – **Fundusz Dopłat do Czesnego, który z kolei nas rodziców uczył solidarności i samoorga-**

**nizacji. Niewielkie, dobrowolnie wpłacane przez nas miesięcznie kwoty dawały możliwość wsparcia rodziców, którzy mieli przejściowe problemy finansowe.** Mechanizmowi temu przyświeca założenie, że w grupie rówieśniczej powstają cenne relacje, które jeśli tylko możemy, powinniśmy ochraniać i że zmiana przedszkola, to nie zmiana abonamentu na telefon... Odejście jednego dziecka z grupy oznacza stratę dla niego, ale i dla jego kolegów i koleżanek, którzy zostają. Wtedy nie jest już ważne czy to my, czy inni rodzice nie mogli zapłacić czesnego i musieli wypisać dziecko z przedszkola. Zatem jeśli w grupie rodziców możemy taki mechanizm ochronny zapewnić, dodając do comiesięcznego czesnego ekwiwalent dwóch kaw na mieście... to zdecydowanie warto to zrobić. Jako rodzice z przedszkola sami korzystaliśmy ze wsparcia Funduszu, potem byliśmy w komisji rozpatrującej podania i przyznającej wsparcie, a w końcu z powodzeniem eksportowaliśmy to rozwiązanie do prywatnej szkoły podstawowej, do której po przedszkolu posłaliśmy nasze dzieci. ■

# Plac zabaw dla rodziców

TEKST:  
AGNIESZKA BOBRUK

**Był ciepły, słoneczny dzień.  
Odebrałam Marysię z przedszkola.  
To był nasz pierwszy rok.**

**P**rzed przedszkolem stały grupki rodziców i rozmawiały ze sobą. Dzieci bawiły się na placu zabaw. Patrzyłam na te grupki, niektórzy wyglądali jakby znali siebie od zawsze, śmiali się, żartowali jak starzy znajomi. Inni słuchali z uwagą i skupieniem na twarzy, widać, że temat ważny. Ktoś gestykułował z przejęciem, ktoś inny upominał swoje dziecko, że „nie biegamy z patykiem”. Ja stałam z boku, bo nie znałam nikogo jakoś bliżej, miałam Różę w brzuchu, więc gibałam się na boki, bo tak łatwiej było mi ustać.

Podeszła do mnie Ania, zagadała o coś. Nasze dzieci były razem w grupie. I tak się zaczęło.

Za każdym razem, gdy przychodziłam po Marysię, czekałam na ten moment, kiedy w którejś grupce porozmawiam o czymś z dorosłymi ludźmi. Poznawałam coraz więcej osób. Tematy rozmów się poszerzały. Czasem rozmawialiśmy o tym co w przedszkolu dobrze, a co byśmy chcieli

inaczej. Czasem o bardziej prywatnych sprawach. Będąc mamą „w domu”, bardzo lubiłam ten czas. Nadal lubię.

Stoimy tam, myśląc, że robimy to dla dzieci, żeby się wybiegały, spędziły czas w towarzystwie rówieśników, lepiej przecież na powietrzu niż w domu. Tak się zmieniają pory roku, wiosną niektórzy siadają na ławeczkach. Zimą tupiemy z zimna i rozmawiamy, że przydałby się koksownik albo automat z kawą. Ale i tak codziennie, choć trochę jesteście tam.

Był taki moment pandemii, że prawie nikt nie zostawał na podwórku.

Wtedy poczułam, że to nie tylko dla dzieci tam stałam. Dla siebie też. Zabrakło mi tych spotkań, rozmów. Niby nie zawsze o „życiu i śmierci”, a jednak popołudnia stały się jakby puste.

Przez ostatnie kilka lat poznałam tam osoby, które są mi bliskie także poza przedszkolem. Przyjaźnimy się. Spotykamy poza przedszkolem. Są →

przyjaźnie, które trwają, mimo że dzieci już nie ma w przedszkolu.

### Czy jest drugi taki plac zabaw dla rodziców jak ten?

Rozmawiając luźno z Moniką, mamą Feli doszliśmy do wniosku, że nie słyszałyśmy o takim miejscu gdzie indziej. Zapytałam kilku rodziców, czym dla nich jest to miejsce? Na ławeczce pod ściętą jarzębiną siedzi troje rodziców, miło ze sobą gawędzą i chętnie odpowiadają na pytanie.

### Sonia, mama Nany z Zerówki:

Dla mnie ogrywa bardzo, bardzo dużą i ważną rolę. Po pierwsze super integracja dla dzieci, które mogą pod kontrolą rodziców, wykazać się i zintegrować, to nie zawsze wychodzi, nawet jak na podwórko wychodzą wszystkie grupy, tu nie mają tych ograniczeń moim zdaniem. Po drugie dla mnie to jest wielka satysfakcja, że dziecko ponad godzinę jest na świeżym powietrzu, bawi się, wybiega się z przyjaciółmi, więc bardzo mi to się podoba.

A tak dla mnie, dla mnie to jest świetny czas, bo naprawdę uwielbiam rozmawiać z rodzicami. W ogóle jestem taką osobą kontaktową i dla mnie to jest wspaniałe. Szczerze powiem, cały dzień tak układam, żebym to ja mogła odebrać Nanę, choć mogłabym to inaczej zrobić. A odbieram dlatego, że chętnie czekam cały dzień na tę godzinę, którą tu spędzamy.

### Radek, tata Gabrysi z grupy 1:

Ja nie jestem super gawędziarzem, ale nasz placyk „przedprzedszkolny” jest taką okazją, żeby trochę pogawędzić, poznać nowych ludzi. Poznałem tu

wiele niezwykle ciekawych osób i wciąż poznaję. To miejsce, jest takim przedszkolem dla dorosłych, w którym dzieci niekiedy pełnią rolę rodzica, czyli muszą wręcz namawiać „tato, no chodźmy już do domu!”.

### Greta, mama Basi z Zerówki:

Ten plac zabaw przed przedszkolem to jest ważne miejsce dlatego, że dzieci tutaj po swoich skończonych zajęciach, kontynuują wspólną zabawę, integrują się między sobą dodatkowo i między grupami. Jest to też moment dla rodziców na chwilę wytchnienia i rozmowy z innymi rodzicami. To jest taki dobry moment na podzielenie się i

swoim życiem i doświadczeniem i spostrzeżeniami. Dla mnie to jest znak, że to jest dobre miejsce, bo dzieci, mimo że kończą zajęcia, nadal chcą tu być. To świadczy o tym, jakie to jest przedszkole, jakie dla nich to są wartości, że one chcą tu zostać i ciężko niekiedy wyjść jak zapada zmrok (śmiech). Nawet przez deszcz, nie chcą stąd wyjść.

### Pytam siedzących na ławce Sonię, Gretę i Radka:

**A taki wasz rekord, ile tu spędziliście czasu po przedszkolu, na tym placu zabaw?**

#### Sonia:

Godzina i czterdzieści minut.

#### Radek:

Nie, no godzina to maksimum, dłużej nie.

#### Greta:

My mamy dosyć blisko do domu i jak nie mamy zajęć dodatkowych, to siedzimy do ostatniego.

**Dzieci, mimo że kończą zajęcia, nadal chcą tu być. To świadczy o tym, jakie to jest przedszkole, jakie dla nich to są wartości, że one chcą tu zostać**

### Sonia:

Właśnie to też taki powód, ja Nanie zajęcia dodatkowe wybieram tak, żeby nie zabierać jej tego czasu tutaj.

### Kawałek dalej koło wejścia do przedszkola stoją inne grupki rodziców. Podchodzę z tym pytaniem do Asi i Ani.

### Asia, mama Alka:

Uważam, że to jest bardzo ważne miejsce. Bardzo mi brakuje tego w szkole u córki. Tam dzieci odbierane są o różnych godzinach i właściwie nie ma możliwości porozmawiać z rodzicami. Dzieci nie mają możliwości pobawienia się po szkole, po przebywania razem, ale nie na lekcjach czy zajęciach dodatkowych tylko tak po prostu swobodnie się pobawić. Uważam, że jest to jeden z największych plusów tego przedszkola.

Jest to takie miejsce, gdzie poznaję nowych ludzi i z niektórymi nawiązałam przyjaźnie. Widzimy, że nasze dzieci się lubią, spędzamy razem niektóre weekendy, a czasami jeździmy razem na wakacje.

Na innej ławeczce siedzi Sandra, która pojawiła się na naszym placu we wrześniu, bo jej dzieci chodziły do placówki na AK. Zadałam jej więc pytanie jak ona się tu odnalazła i jakie są jej wrażenia, mając też porównanie, jak jest po przedszkolu gdzie indziej.

### Sandra, mama Ali z Zerówki:

Tutaj jest ta różnica, że wszyscy kończą o tej samej godzinie i możemy się spotkać i obserwować nasze dzieci i rozmawiać na wszelakie tematy nie tylko związane z dziećmi. Brakuje tylko tego ekspresu do kawy (śmiech).

Często jest tak, że przychodzę, jestem jakaś taka roztagniona albo zła, bo coś w pracy nie wyszło, ale tak po godzinie spędzonej tutaj, wychodzę taka naprawdę pozytywna i wyluzowana. Także to jest duży walor. Tam na AK tak nie było, bo często rodzice gdzieś biegli, nie było tej przestrzeni, żeby wyjść i ze sobą tak rozmawiać. I też dzieci nie miały tam miejsca, żeby ze sobą tak po zajęciach przebywać.

Chciałam jeszcze dodać, że jest tu taka społeczność, w którą łatwo wejść. Bo ja tu przyszłam po 3 latach i nie miałam zupełnie problemu, żeby się dołączyć. Czułam się jak w rodzinie. Widziałam, że są grupki, ale widziałam, że one się zmieniają, jedni z tymi, drudzy z tamtymi i tak naprawdę można było przyjść przedstawić się i wejść w to środowisko.

Do rozmowy włącza się Agata, mama Tadka z Zerówki: Każdy z nas przecież kiedyś dołączał. Grupy są mieszane wiekowo, więc nie jest tak, że nagle przychodzi cały nowy rocznik „nowych” rodziców.

Sonia dodaje, że jej zdaniem dużo robi Dzień Ziemiaka, który jest we wrześniu i jest taką formą integracji.

Zrobiła się godzina 17.20, dzieci wybiegane, zbieramy się do domu. Najłatwiej jest wyjść gdy robimy „grupowy wymarsz” z placu zabaw.

Znam tych ludzi, widuję ich codziennie. Z jednymi piłam już kawę w moim domu, z innymi rozmawiam tylko na placu zabaw. Ale tego dnia po nagraniu tych rozmów wyszłam z NASZEGO placu zabaw z poczuciem wdzięczności za to, że jest takie miejsce, gdzie my – rodzice możemy być dla siebie samych i dla siebie nawzajem. ■



*Istniejemy po to, by Państwa  
dziecko miało wspaniałe przedszkole*

Razem od 1990 roku



**SPOŁECZNE PRZEDSZKOLE INTEGRACYJNE  
FUNDACJI CZAS DZIECIŃSTWA**

**ZAPRASZAMY**

**DZIECI TRZY- I CZTEROLETNI**

**ul. Wolumen 3  
501 738 818**

**ul. Zgrupowania AK Żmija 19A  
501 738 809**

